Nr. 8.

# HODOWCA DROBIU

Rok V.

**Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.**
**Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:**
**W Państwie Austryackiem:** rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
**W Rossyi:** rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp.
**W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech:** rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
**Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.**

**Redakcya i Administracya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.**
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Kraj. Towarzystwa chowu drobiu, Lwów, ul. Kochanowskiego l. 33.
**Inseraty** zamieszcza się za opłatą wedle umowy, — co do drobnych ogłoszeń patrz nagłówek tychże.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu **50** h.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW.
Redaktor: Med. i Wet. Dr. HENRYK MAŃKOWSKI.

Lwów, dnia 1. Sierpnia 1904 r.

## Pamiętajmy
## o III. krajowej wystawie

**drobiu, gołębi i innego ptactwa domowego oraz królików,**

którą w czasie

**od 8. do 11. września b. r.**

urządza

**Krajowe Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików**

**we Lwowie**

**na placu powystawowym**

w Pałacu Sztuki.

Termin nadesłania deklaracyi przedłużył Komitet do dnia **15. sierpnia b. r.**, chcąc w ten sposób umożliwić szerszym kołom hodowców zgłaszanie swoich zwierząt i okazów na naszą wystawę. Deklaracye obie dołączone do czerwcowego „Hodowcy drobiu" należy wypełnić równobrzmiąco i przesłać pod adresem Sekretarza (Dr. Henryk Mańkowski, Lwów Kochanowskiego 33.) najpóźniej do 15. sierpnia b. r. Z tych deklaracyi jedną zatrzyma Komitet wystawy, druga zaś zwrócona służyć będzie, jako legitymacya przy przywozie i wpuszczeniu zwierząt na miejsce wystawy.

Drób, króliki i t. d. nadane Członkom przez Towarzystwo, są wolne od opłaty za miejsce na wystawie, z wyjątkiem przychowku, Komitet zaś postara się o zabezpieczenie zwierząt wystawionych na koszt Towarzystwa na wypadek ognia i o uwolnienie od opłaty akcyzy, w ogóle uczyni wszelkie ułatwienia, spodziewając się, że członkowie tem zachęceni jak najżywszy udział w tej wystawie wezmą i jak najwięcej okazów nadeszlą.

*Dr. Henryk Mańkowski*
sekretarz Komitetu wystawy.

## Przygotowanie drobiu na wystawę

napisał

**Jan Wenzel.**

Z powodu wystawy odbyć się mającej w roku bieżącym staraniem Krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie, podaję kilka wskazówek, jak przygotowuje się drób na wystawę.

Przekonawszy się, iż posiadamy drób czysto rasowy i szlachetny, który zamierzamy na wystawę wysłać, powinniśmy w pierwszym rzędzie pilnie baczyć, aby termin zgłoszeń ściśle dotrzymanym został; w czasie zaś, który nam pozostaje przed wysyłką, musimy się starać przyzwyczajać drób do ludzi, to jest, aby się dał spokojnie zbliska oglądać. — W tym celu zamykamy drób na kilka godzin dziennie do klatki dość obszernej,

w której mógłby swobodnie się poruszać i albo sami przychodzimy często, albo pozwalamy domownikom zbliżać się do klatki, aby w ten sposób oswoić drób z widokiem ludzi. Podłogę w klatce należy utrzymywać w czystym stanie, by się kury nie walały.

Wreszcie zbliża się dzień wysyłki; pozostaje nam jeszcze kilka dni wolnych, a ponieważ dnie wystawy są dla nas, jak i dla drobiu — że tak powiem — dniami świątecznymi, należy też odświętnie je odziać, a mianowicie z brudu i błota codziennego oczyścić. Jeżeli drób posiada upierzenie bardzo brudne, należy go obmyć. Hodowcy białego drobiu nigdy się bez tego nie obejdą.

W tym celu nalewamy do dość obszernego naczynia wodę ciepłą, mającą około 30⁰ R. W tej wodzie rozpuszczamy mydło i zanurzamy nieczystą kurę aż po głowę w wodzie; kura wkrótce się uspokoi, tak że możemy ją gąbką, trzymaną w prawej ręce, myć, — lewą zaś przytrzymujemy kurę. Przy zmywaniu należy jednak uważać, aby pociągać gąbką od głowy ku ogonowi, gdyż w przeciwnym razie połamalibyśmy pióra. Uczyniwszy to, wkładamy kurę do innego naczynia z ciepłą wodą i tam ją z resztek mydła oczyszczamy. Aby zaś prędko wyschła. wsadzamy ją do czystego kosza i stawiamy na piecu, chroniąc naturalnie od przeciągu, gdyż się łatwo przeziębić może.

Do mycia należy 4—5 dni przed wysyłką przystąpić, aby się ułożyło pierze, które może przy myciu ze zwykłego położenia wyszło. Zalecenia godnem jest także drób po wyschnięciu mączką ryżową lub ziemniaczaną wytrzyć. Przedewszystkiem należy uważać, by grzebienie i uszy czyste były; grzebienie podwójne *(Rosenkämme)* należy szczotką wyczyścić, podobnie i nogi, gdzie się między łuskami i palcami zwykle dużo brudu zatrzymuje.

Przygotowawszy drób na wystawę, wybieramy do wysyłki czysty i obszerny kosz, by się w nim dowolnie kogut poruszać mógł, nie łamiąc sobie piór w ogonie. Najlepszym jest kosz z łozy, obszyty dokoła płótnem, chroniącem drób od przeciągu. Dno kosza należy wyścielić dobrze świeżą słomą.

Jeżeli podróż trwać ma dłuższy czas, przymocowujemy w koszu naczynia na wodę i pokarm. Jeżeli podróż ma trwać tylko dzień lub dwa, dajemy do przewozu przeznaczonym kurom tyle ziarna, by się najadły, zważając na to, by się także dostatecznie wody napiły; w tym wypadku nie są potrzebne naczynia na wodę i karm.

Kosz należy wyraźnym adresem Komitetu (III. Wystawa krajowa drobiu we Lwowie), względnie Towarzystwa, urządzającego wystawę, zaopatrzyć, wewnątrz kosza zaś silną tekturę przymocować, wypisując na niej imię i nazwisko wysyłającego, względnie właściciela, a także zawartość posyłki. W ten sposób zaoszczędza się Komitetowi wystawy wiele niepotrzebnej pracy. Uważać należy, by okazy wystawowe nie wysyłać za późno. Bardzo ważnem jest, by wysłane kury, kaczki czy gołębie dzień przed premiowaniem były na miejscu, pozostaje bowiem dość czasu, aby pióra po podróży przyszły do porządku i drób się mógł oswoić w nowym przybytku.

Jeszcze jedna uwaga. Zdarza się często, że w międzyczasie, to jest od czasu zgłoszenia do wysyłki, zachoruje jedna lub kilka kur; żałując zapłaconej wkładki, wysyła niejeden hodowca chorą sztukę, naturalnie ku swej stracie, gdyż kura taka ginie zwykle w drodze, lub przybywszy na wystawę, może setki innych kur zarazić, wyrządzając tem samem ogromną szkodę kilkudziesięciu innym hodowcom. Kury chore radzę zatem nie wysyłać, gdyż zatrzymawszy je w domu, można jeszcze je wyleczyć, nie narażając siebie i drugich na szkodę.

Z chwilą przybycia na wystawę, jest już rzeczą komitetu, zaopiekować się niemi.

Po powrocie z wystawy podajemy jako pokarm tylko nasycony wodą chleb lub bułkę; po kilku godzinach zaś dajemy wodę, bacząc pilnie, by dużo zwierzęta nie piły. Ponieważ często drób powraca z wystawy do domu osłabiony, a nieraz może się podczas drogi nabawić choroby, nie należy go zaraz puszczać między inne sztuki, lecz trzymać osobno 8—14 dni, zważając pilnie na zdrowotność tegoż.

# CHÓW GOŁĘBI

SKREŚLIŁ

EUGENIUSZ ADOLF SAS TERLECKI

LEKARZ WETERYNARYJNY.

(Ciąg dalszy).

## Część szczegółowa.

## Gołębie zbytkowe.

### II. Gołębie odznaczające się właściwym sobie kształtem.

### Trzecia grupa.

### Gołębie o piórkach kędzierzawych. Columbae collares.

**Gołębie mewki.** *Columbae turbitae. Columba collo hirsuto. Frilled Pigeons. Turbits. Pigeons cravatés. Pigeons à jabot. P. à col herissé. Mövchentauben. Krausentauben.*

Mewki tworzą bardzo liczną grupę i należą do najpiękniejszych gołębi. Nazwa mewka pochodzi prawdopodobnie od ptaka, żyjącego nad brzegami morskimi, t. z. mewki morskiej. Dziwnem jednak się wydaje, dlaczego podobną nazwę dano gołębiom mewkom, chociaż ani z kształtu, ani z rysunku upierzenia nie są one do właściwych mew morskich podobne, chyba co najwyżej tylko odcień niebieskawo-szary lub srebrno-szary grzbietu niektórych ras, przypomina zabarwienie tych morskich ptaków. Zresztą nazwa mewka jest już starą i utartą, dlatego też tak dobrą, jak i każda inna. Mewki pochodzą z Azyi, stamtąd dopiero dostały się do Afryki, a następnie do Europy, gdzie się licznie rozpowszechniły zyskując wszędzie miłośników. W swojej ojczyźnie dosięgnął ich chów najwyższego stopnia doskonałości tak co do mnogości barw, jak i rysunków upierzenia, a cudownie piękne i nadzwyczaj harmonijne kształty postawiły

te gołębie w rzędzie najpiękniejszych ptaków*). Mewki są to gołębie małe (jedna odmiana, a mianowicie egipska mewka jest najmniejszem gołębiem, jakiego posiadamy), o budowie ciała mięsistej, krępej, dumnej, wyniosłej postawie, przytem żywe i wdzięczne w swoich ruchach nie są bojaźliwe i odznaczają się dobrym lotem. Mnożą się dobrze i wychowują troskliwie pisklęta.

Zasadniczymi oznakami mewek są: 1. woreczek ze skóry, sięgający od brody aż do połowy piersi, *(Gullet* lub *Dew-lap) Kehlwamme*, 2. żabot, czyli krawatka, składająca się z piórek kędzierzawych, gęsto rosnących wzdłuż woreczka podgardlanego w kierunku ku górze i ku bokom szyi, ku dołowi zaś zbiegają się te pióreczka kolisto, tworząc t. zw. różę. Wyżej opisany woreczek powinien występować już w 4-tym tygodniu u młodych piskląt, a im dłuższy i szerszy on jest, tem cenniejsze są takie okazy. Trzecią zasadniczą cechą tej rasy jest budowa głowy i dzióba. Dziób powinien być gruby i krótki, od samej nasady pięknie ku dołowi zagięty, a brodawki nosowe pełne, okrągłe i wydatne. Koniuszek dzióba górnego zagięty jest haczykowato ku dołowi i wystaje nieco poza dolny dziób, jak to ma miejsce u sowy. Głowa stosunkowo dość duża jest od końca dzióba aż do największej wyniosłości ciemienia pięknie zaokrąglona, potem linia ta coraz więcej ku dołowi się obniża, tworząc w ten sposób stromy spad głowy, co szczególnie u mewek bez czubka dokładnie jest uwidocznionem. Czoło i ciemię są dość szerokie, szczególnie to ostatnie wystercza w tyle poza oczyma, nadając głowie charakter t. zw. kończasty; jednakowoż tak jedno jak i drugie nie powinno być płaskie, tylko się na wszystkie strony pięknie zaokrąglać. Prawie wszystkie odmiany mewek posiadają czubki albo ostrokończyste lub też muszlowate. Wyjątek stanowią te sówki, które z reguły gładkie głowy posiadać winny. Pierwotnym w każdym razie był czubek muszlowaty, a dopiero z niego przy użyciu pewnych sposobów wykształcił się czubek ostrokończysty. Pierwszy ciągnie się jakby frendzle dokoła tylnej części głowy; przy drugim piórka zbiegają się ku górze, pod czubkiem ostrokończystym jest t. zw. grzywka, t. j. pewna ilość piórek, zwróconych ku górze i ku tyłowi, która z czubkiem i tylną częścią szyi tworzy prawie prostą linię. W każdym razie za długi dziób, małe brodawki nosowe, za nadto nisko osadzony czub, brak grzywki lub woreczka podgardlanego są zasadniczemi wadami w hodowli mewek. Fig. 23. i 24. przedstawia obraz dobrej i wadliwej mewki.

Oko duże, zwrócone w kierunku ciemienia nieco ku górze posiada źrenicę ciemną, skutkiem czego oczy wyglądają jeszcze większe, aniżeli są w istocie. Oczy pomarańczowe napotykamy u angielskich sówek i u niektórych wschodnich odmian; do rzadkości należą oczy perłowe. Krótki ogon i loty, szeroka pierś oraz średnio długie nogi nadają mewkom wygląd silny i krępy, przytem cała postawa jest piękna i wdzięczna.

*) Prof. Rozwadowski, prawdziwy znawca gołębi, wyraził się o mewkach w ten sposób: „Gdyby Rafael i wszyscy mistrze sztuki religijnej znali byli mewkę z Tunisu, nie byliby Ducha Św. przedstawiali w postaci zwyczajnego polucha“.

W Anglii dzielą mewki na trzy grupy: 1. na sówki *(Owls)*, właściwe mewki *(Turbits)* i wschodnie mewki *(Oriental frilled pigeons)*. Sówkami zowią Anglicy mewki bez czubka, właściwe mewk



Fig. 23. Mewka wadliwa.



Fig. 24. Mewka dobra.

są opatrzone czubkiem, a wschodnie czyli orientalne mewki są to odmiany azyatyckie. Inni znowu hodowcy, między nimi Dürringen, dzielą mewki na zachodnie czyli gładkonogie i wschodnie czyli pierzastonogie; dziś ten podział do pewnego stopnia nie jest już dokładny, ponieważ niektóre z azyatyckich ras okazały się także jako gładkonogie. Dlatego też najlepiej byłoby podzielić na mewki zachodnie (europejskie i afrykańskie) i wschodnie (azyatyckie).

### A. mewki zachodnie (europejskie i afrykańskie) gładkonogie.

**I. Mewka zwyczajna** także niemiecką zwana, *Columba turbita communis*, *German Frilled Pigeon*, *das deutsche oder gemeine Mövchen.* Fig. 25. Głowa stosunkowo dość wielka powinna być u mewek gładkich pięknie okrągła, u czubatych więcej kończasta, czoło wysokie, spadziste, dziób krótki, szeroki, przytem gruby i biały, brodaweczki nosowe gładkie, białe i dość duże. Źrenica jest stósownie do barwy upierzenia żółta, ciemnożółta, aż do

barwy ciemnobrunatnej. Oczy otoczone pierścieniem żółtawym lub czerwonawym. Podgardle zagięte pod ostrym kątem wypełnione jest znacznym woreczkiem skórzanym. Szyja krótka, szeroka, wygięta nieco ku tyłowi, zaopatrzona wydatną krawatką (żabotem), sięgającą aż do



Fig. 25. Mewka niemiecka zwyczajna *a)* (niebieski szek).

górnej części piersi. Pierś szeroka, pełna, grzbiet nieco wypukły, również krótki, w łapatkach bardzo szeroki, opada stopniowo ku ogonowi, ogon krótki, wzniesiony tak jak i pierś nieco ku górze, a skrzydła przylegają ściśle do ciała. Tylna część brzucha mało jest rozwinięta. Nogi krótkie, biegi i palce nieopierzone.

Mewka zwyczajna ma upierzenie:

*a)* Jednobarwne, białe, czarne, czerwone, żółte, niebieskie, czerwono-żółte i srebrno-płowe. Niebieskie i srebrno-płowe mewki pospolite mają czarne, a żółto- i czerwono-płowe mają żółte względnie czerwone wiązania;

*b)* białoogoniaste mewki zdarzają się we wszystkich barwach upierzenia;

*c)* barwnoogoniaste mają upierzenie szare, niebieskie, żółte i czerwone. Te dwie ostatnie odmiany mają czubki muszlowate, a u barwnoogoniastych zdarzająca się biała dolna strona ogona bywa uważaną za wadę.

*d)* tarczowate mają główkę bądź opatrzoną czubkiem ostrokończystym, bądź też muszlowatym. Całe upierzenie z wyjątkiem tarcz jest białe, to samo i lota z których 8—9 pierwszych z reguły muszą być białe. Zdarzają się one w 4-ch zasadniczych barwach, a napotykamy także nakrapiane (wyczkowate) niebieskie i łuskowane srebrno- i czerwono-płowe. Wszystkie odmiany tarczowate z wyjątkiem czarnych, czerwonych i żółtych mają wiązania. Białe piórka na udach lub za udami są wadą piękności.

*e)* mewki z naczółkiem bywają czarne, niebieskie, czerwone i żółte, przyczem i ogony są także tej samej barwy. U osobników czarno i niebiesko znaczonych górny dziób jest czarny, dolny barwy mięsnej, a więc jasny, u mewek z naczółkiem żółtym i czerwonym cały dziób jest jasny. (C. d. n.).

# Jak się zaprzepaszcza miliardy w niemieckiem gospodarstwie.

## Krytyka chowu drobiu w Niemczech.

Napisał

**W. Cremat.**

Wydawca gazety „Nutzgeflügelzucht“ (Chów drobiu użytkowego).

Streścił i przetłumaczył z niemieckiego lek. wet. E. Jenkner.

(Ciąg dalszy).

Jeżeli połączymy dwa pnie, które były i żyły w warunkach wyżej wspomnianych i osiągnęły wielkie podobieństwo do siebie, to parzenie to jest tu równoznacze z chowem samym w sobie. Krew staje się przez podobne warunki życiowe podobną, przyczem z braku potrzebnego bodźca wskutek powstałego podobieństwa, następuje osłabienie a w dalszym ciągu zmniejszenie się wielkości siły fizycznej i płodności. Jeżeli się od czasu do czasu dodaje dla odświeżenia jako podniety obcej krwi, to się wstrząsa cały organizm tak dalece, iż powstaje nowy twór, w którym działa krew obu rodziców z równą siłą. Oba elementy krwi zwalczają się gwałtownie, stąd powstaje atawizm, który niszczy pracę kilku lat i znów musimy na nowo pracę zaczynać; jakkolwiek bezsprzecznie się zdarza, iż wypadnie przypadkowo z krzyżowania takiego produkt odpowiadający naszym wymaganiom.

Dla uniknięcia atawizmu należy więc przymieszać bardzo mało obcej krwi i to $^1/_4$ lub $^1/_8$ lub $^1/_{16}$ tak, żeby pierwotna krew zawsze zachowała dominujące stanowisko, ażeby mogła z łatwością wszelkie prądy przeciwne krwi obcej pokonać. Możnaby to porównać z parowym kotłem, do którego się tyle wody wprowadza, ile brakuje. Wpływ wprowadzonej krwi jest tem lepszy, jeżeli osobniki powstawały w różnych warunkach życiowych. I tak powiększa się wielkość, siła konstytucyjna i produktywność w znacznie większym stopniu, im bliższe jest pokrewieństwo a im większa była różnica w karmieniu i klimacie. W parzeniu więc blisko spokrewnionych zdrowych osobników, które żyją w różnych warunkach życiowych, leży cała tajemnica skutecznej hodowli tak u drobiu, jakoteż u zwierząt czworonożnych.

Prawdziwość tej teoryi została niejednokrotnie w hodowli stwierdzona. Za przykład przytaczamy amerykańskiego kłusaka, który powstał z krzyżowania Wilkes i Electioneer potomków (synów) ogiera „Hambletonian“. Podczas gdy Wilkes pozostał w Kentucky, sprzedano Electioneera do Kalifornii. Potomstwo tychże ogierów a mianowicie synów i wnuków sparzono z córkami i wnuczkami i otrzymano w ten sposób najszybszego kłusaka obecnych czasów. Najlepsze żółte Wyandottes amerykańskie chowało dwóch hodowców. Były one pochodzenia bardzo zbliżonego i spokrewnionego z sobą, tylko że się rozwijały w różnych warunkach życiowych. W ogóle rzadko się zdarza, by hodowca, z drugim w innej okolicy zamieszkałym wspólnie tę samą rasę hodował i z nim najlepsze osobniki wymieniał, wówczas wywołuje się nieznaczne zaburzenie

równowagi organicznej, gdyż się wprowadza małą ilość nowej krwi n. p. przez osobnika posiadającego $^7/_8$ tej samej krwi a tylko $^1/_8$ obcej krwi. Jest to według Darwina łagodne podrażnienie, ściśle biorąc jest to krzyżowanie, ponieważ przy pokrewieństwie ścisłej granicy między krzyżowaniem a chowem samym w sobie określić nie można. Zwykle jednak nazywamy krew posiadającą tylko $^1/_8$ obcych części blisko spokrewnioną krwią, a parzenie przy chowie samym w sobie parzeniem w pokrewieństwie. Ktokolwiek nie ma sposobności chować z hodowcą drugim w znacznem oddaleniu od niego zostającym, ten powinien wychować z jednej pary kilka linii, których stopień pokrewieństwa ma ustawicznie śledzić, ażeby w danym razie wiedzieć, ile ma wprowadzić nowej krwi. (C. d. n.).

## Sprawy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.

**Do kasy kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie** od 28. czerwca do 26. lipca b. r. zapłacili:

*Wkładkę 6 kor. za r. b.*: Rudzka Eug., Dydyński M., Hostoński Al., Proskurnicki, Angelo J., Maurizio E., Gottlieb Aleksander, Terlecki Jan Włodz., Żurowska Róża, Bujwidówna K., Rauch Henryk, Raciborska A., Wenzel Jan.

*Wkładkę 3 K a) za I. p. r. b.*: Sokołowski Wł., Żelaszkiewicz B., F. Cieślińska; *b) za II. p. r. b.:* Tesarz Jan, Wojtkowska H., Leszczyński Kaź., Jan K. Dobrzański i Kucharski Paweł (dwaj ostatni *i wp. 2 K*).

*Wkładkę zapłacili*: Victorini 1 K za 9—12 m. r. b., Markowski Z. 2 K. za I.—IV. m. b. r. i wp. 2 K. Bihałowicz za III. kw. b. r. 1·50 K.

*Prenumeratę za r. b.:* hr. Tarnowska 6 K za r. b., Gutowski 3 K za II. p. b. r. i Gurnisiewicz za I p. b. r. *Za ogłoszenia w r. b.*: Chylińska Wanda 1 K, Wojtkowska 1·20 K.

*Wreszcie zapłacili: a)* za *Hodowlę król. Falk.* Al. Krusensternowa 1·60 K. *b)* za *Chów goł. pol. Dr. Obf.* Filia Sanocka za 25 egz. 10 K, księg. Seyfahrt i Czajkowski 2·25 K. *c)* za wpisowe 2 K Al. Krusensternowa.

*St. Krupka.*

## Sekcya chowu drobiu.

**Protokół II. posiedzenia Sekcyi chowu drobiu, odbytego dnia 8. lipca r. b.**

Na porządku dziennym:

1. Reasumcya odpowiedzi jakie wpłynęły na rozesłany kwestyonarz w sprawie chowu drobiu.
2. Powzięcie uchwał co do dalszej akcyi.
3. Wnioski członków.

Początek o godzinie 4 po południu.

Przewodniczący JW. Prezes Dr. Włodzimierz Bolesta Kozłowski.

Obecni: ks. Czartoryska Wanda, Dr. Szpilman Józef, Dr. Mańkowski Henryk, Dąbrowski Józef, Merczyński Władysław, Ref. wet. w Nam. Ponicki, Stasieniewiczowa Klementyna, Podvin Edmund, Dr. Grabowski Mieczysław, Biliński Włodzimierz i Wójcik Julian, jako delegat filii złoczowskiej.

Nieobecność usprawiedliwili: Dr. Rutowski Klemens, Obrębski Jan, baron Brunicki Julian, ks. Pasławski Aleksander i Obertyński Kazimierz.

Prowadzący pióro: Dr. August Rodakiewicz.

Na wstępie wita Przewodniczący zebranych dziękując za gotowość z jaką pospieszyli by w sprawie tak ważnej w szczególności dla drobnych gospodarstw przyczynić się swą radą i doświadczeniem do utorowania pomyślnego rozwoju tej gałęzi wytworów krajowych. Chodzi o wdrożenie akcyi jednolitej łącznemi siłami a Sekcya ta jednocząca hodowców obu Towarzystw krajowego i jarosławskiego odpowie niewątpliwie zamiarom c. k. Ministerstwa rolnictwa, które od przedłożenia uzasadnionego programu zamierzonej działalności uczyniło zależnem wydatne poparcie z funduszów państwowych chowu drobiu w naszym kraju. W pracy Sekcyi nastąpiła pewna zwłoka ze względu, że c. k. Towarzystwo rolnicze krakowskie opracować musiało wyczerpującą odpowiedź na przedłożony kwestyonarz a i nasza reasumacya w tej mierze nie mogła dojrzeć, bo odpowiedzi dopiero wpływają. W sprawie zaległych zasiłków (subwencyi) zwrócono się w drodze telegraficznej do Radcy Dworu Struszkiewicza Władysława a jeżeliby w międzyczasie kwot żądanych niewasygnowano, zwrócić by się należało w tej mierze do J. Exc. Ministra rolnictwa podczas jego pobytu we Lwowie i powiadomić J. Exc. Ministra Piętaka.

3.000 K przez Sejm na cele chowu drobiu uchwalone zależne są wprawdzie od pewnych zastrzeżeń, którym wszelako obecnie po utworzeniu Sekcyi, wobec łatwości porozumienia się bratnich Komitetów Tow. Gospodarczych z powodu utworzenia się Głównego (centralnego) Związku stowarzyszeń rolniczych i jeśli tylko w szczególności ankiecie mającej się odbyć w Wydziale krajowym przedłożonym zostanie umotywowany plan dalszej łącznej działalności — nie trudno będzie zadość uczynić. Za wytyczną zaś dalszej akcyi uważać należy: podział na strefy, decyzya względem doboru ras, zakładów chowu drobiu i wędrownych nauczycieli.

Po przeprowadzeniu następnie szczegółowego omówienia (dyskusyi) w którem prawie wszyscy uczestnicy udział wzięli uchwalono:

*a)* Powierzyć opracowanie reasumacyi odpowiedzi, jakie wpłynęły na rozesłany kwestyonarz pp. Dr. Mańkowskiemu Henrykowi i Obrębskiemu Janowi z tem, aby zarazem na podstawie tego materyału przysposobili umotywowane wnioski, jakie przedłożone być mają ankiecie w czasie najbliższym w Wydziale krajowym odbyć się mającej.

*b)* Prosić Wydział krajowy, aby tę ankietę zwołał przed zebraniem się Sejmu.

*c)* Zwołać posiedzenie Sekcyi celem przysposobienia ankiety na podstawie powyższych operatów.

*d)* Wnieść do c. k. Rządu podanie o zasiłki (subwencye) na rok 1905 w kwocie 15.000 K. (na zasiłki Towarzystw, zakłady chowu drobiu przy lwow. c. k. Akademii weterynaryjnej i 1.000 K. dla wydawnictwa Hodowcy drobiu i 2.000 K. na koszta utrzymania nauczyciela wędrownego), a do Wydziału krajowego w kwocie 5.000 K. i uzasadnienie tych podań powierzyć prof. Dr. Szpilmanowi Józefowi bez dalszego odnoszenia się do Sekcyi w tej mierze.

*e)* Prosić Rząd, aby wypłacał zasiłki regularnie, a nie tak jak to dotychczas się praktykuje.

*f)* Poprzeć podanie krajowego Tow. chowu drobiu we Lwowie wniesione do c. k. Ministerstwa rolnictwa ex re wystawy w czasie od 8—11 września b. r. we Lwowie odbyć się mającej, przyznać żądane listy pochwalne, udzielić zasiłku z funduszów gal. Towarzystwa gospodarskiego w kwocie 100 K. i mianować delegata na wystawę.

Poczem Przewodniczący o godzinie $5^1/_2$ zamknął posiedzenie.

**Członkami Sekcyi chowu drobiu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie są:** ks. Jerzowa Czartoryska, ks. Wanda Czartoryska, Dr. Włodzimierz Bolesta Kozłowski, Dr. Józef Szpilman, Dr. Henryk Mańkowski, Józef Dąbrowski, Eustachy Wolski, Władysław Merczyński, Klementyna Stasieniewiczowa. Edmundowie Podivinowie, J. Obrębski, Julian baron Brunicki, Władysław

Falkowski, Kazimierz Rojowski, Kazimierz Obertyński, ks. Aleksander Pasławski, Radca Namiestnictwa Jerzy Piwocki, Radca Sądu Władysław Smólski, Dr. Wesołowski adwokat, Władysław Dukiet sędzia, Dr. Mieczysław Grabowski, Jan Jarema, Dr. Alfred Beill, Ernest Jenkner, Włodzimierz Biliński, ks. Marceli Chmura, razem osób 26.

## KRONIKA.

* **Walne Zgromadzenie Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu** odbyło się 30. czerwca b. r. w Jarosławiu w sali Rady powiatowej pod przewodnictwem zastępcy prezesa, ks. Aleksandra Pasławskiego, który zagajając je, poświęcił na samym wstępie zmarłemu śp. Władysławowi Bzowskiemu prezesowi Towarzystwa, gorące wyrazy wspomnienia. Przemówienia całego wysłuchali zgromadzeni stojąc, czem oddali część pamięci zmarłego.

Następnie bez zmiany przyjęto protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, jak również udzielono Skarbnikowi i Wydziałowi absolutoryum na wniosek Komisyi stwierdzającej, poczem odczytał Sekretarz sprawozdanie Wydziału za I. półr. r. b. Organem Towarzystwa był Przewodnik Kółek rolniczych w którym umieszczano sprawozdania i zawiadomienia Towarzystwa. Z końcem półrocza b. liczy Towarzystwo członków 150 a stacyi zarodowych drobiu 110. Jaj wylęgowych rozesłano ogółem 2681 sztuk, w czem 650 sztuk po połowie ceny członkom Towarzystwa. Hodowcom członkom zaś wypłacono za dostarczenie jaj wylęgowych zwyż 500 K. Wedle protokołu podawczego załatwił Sekretarz w ciągu ubiegłego półrocza 391 spraw. Dochody w ubiegłym półroczu wynosiły 1.290 K 92 h, rozchody 765 K, pozostało w kasie 525 K 92 h i wierzytelności 366 K 63 h spłacalne bez procentu w 6-ciu latach.

Z wyborem prezesa postanowiono wstrzymać się aż do powrotu z wód ks. Jerzowej Czartoryskiej, protektorki Towarzystwa.

W miejsce ustępującego z Komisyi sprawdzającej ks. Dyhdalewicza wybrano p. Wł. Merczyńskiego, zaś delegetem na Ogólną Radę Kółek rolniczych wybrano Józefa Dąbrowskiego.

Wreszcie omówiono odpowiedzi na kwestyonarz rozesłany przez Sekcyę chowu drobiu.

* **Wysyłanie okazów drobiu na wystawy zagraniczne (Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych).** C. k. Namiestnictwo z dnia 7. lipca 1904 l. 66.747 zawiadamia odnośnie do reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 7 maja b. r. l. 2.267, oraz wślad za reskryptem tutejszym z 10. kwietnia 1903 l. 42.581 (Patrz Hodowca drobiu Nr. 7. r. 1904 str. 71).

C. k. Tow. rolnicze w Wiedniu wniosło skargę do c. k. Ministerstwa handlu w dniu 17. sierpnia 1903 l. 2.135 o to, że drób posłany koleją przez inż. Karola Palischa w Pillen na wystawę do Hanoweru zatrzymano w stacyi granicznej, gdyż nie był w myśl §. 8. rozp. Ministr. z 29. marca 1903 Dz. pp. Nr. 73 zaopatrzony w paszport (Viehpasse).

Odpowiadając na powyższą skargę podaje Ministerstwo, że posyłkę tę zatrzymano, gdyż z dołączonych do niej papierów nie można było wywnioskować, czy ten drób szedł na sprzedaż, czy też na wystawę. Dlatego zawiadamia się, że chcąc uniknąć podobnych wypadków, drób, przeznaczony nie na sprzedaż, a więc nie potrzebujący przy przewozie koleją paszportu (Viehpasse) należy zaopatrzyć w potwierdzenie urzędu gminnego lub Tow. rolniczego (zaopatrzone pieczęcią gminy względnie tego Towarzystwa), że przesyłany drób nie jest przeznaczony na sprzedaż.

* **Tuczarnia gęsi pod Warszawą w Grochowie** powstaje w celu otrzymywania wątróbek do pasztetów na sposób strasburski przyrządzanych. *(Przyjaciel zwierząt Nr. 6 1904).*

* **20.000 gołębi pocztowych** przywieziono w 351 koszach pociągiem towarowym dnia 6. czerwca b. r. z Westfallii do Potsdamu. Gdy wypuszczono je, ptaki wzbiwszy się w powietrze zaciemniły na chwilę widnokrąg. Prócz kilku, które się błąkały, wszystkie natychmiast odfrunęły na zachód. *(Przyjaciel zwierząt Nr. 6 1904.).*

* **1500 pocztowych gołębi do Mandżuryi i do Mukdenu** wysłano z Brukseli, które mają być użyte do utrzymania stałej pocztowej komunikacyi na polu wojny japońsko rosyjskiej. *(Drůbežnické Listy C. 7. 1904.).*

## Wiadomości bieżące.

— **Termin ostatni do zgłaszania drobiu, królików i t. d. na III. Wystawę krajową drobiu we Lwowie** przedłużył Komitet do **dnia 15. sierpnia b. r.** w Nr. 6 tym Hodowcy Drobiu zaszła pomyłka napisano na str. 55-tej, w połowie lewej szpalty, że termin zgłoszeń do 31. sierpnia, obecnie zwracamy uwagę P. T Członków i Czytelników, że termin był do 31. lipca **a teraz przedłużono do 15. sierpnia b. r.**

— **U Ministra rolnictwa** br. Giovanellego był na posłuchaniu Prezes i Sekretarz kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie wraz z prof. Grabowskim w dniu 21. lipca b. r. P. Minister zauważył, że wywóz wytworów chowu drobiu więcej przynosi Austryi, niż wywóz wytworów hodowli innych zwierząt domowych. To też Rektor Dr. Józef Szpilman zwrócił uwagę p. Ministra, że mimo takiego stanu rzeczy, zasiłki na cele podniesienia chowu drobiu w Austryi, a zwłaszcza w Galicyi są tak śmiesznie małe, że odbierają ludziom chętnym wszelką ochotę do pracy nad podniesieniem tej gałęzi gospodarstwa krajowego, gdyż ustawiczne staranie się o środki materyalne wyczerpuje całą ich energię. Rektor Szpilman zwrócił nadto uwagę p. Ministra, że także wypłacanie tych mizernych zasiłków, jest tak nieregularne, że na nie właściwie liczyć nie można. P. Minister przyrzekł, że będzie się starał stan ten na lepsze zmienić, lecz ministerstwu z powodu braku funduszów trudno jest zadosyć uczynić słusznym żądaniom naszego kraju i Towarzystw chowu drobiu.

— **Przewodniczącym oddziału chowu ptactwa domowego** przy Tow. rolniczem podolskiem (Winnica — Podole rosyjskie) obrano p. Zielińskiego.

— **Podziękowanie.** Członek naszego Towarzystwa p. Jan Franz ofiarował bibliotece Towarzystwa książkę Stan. Konst. Pietruskiego pod tytułem: Historya naturalna i hodowla ptaków zabawnych i użytecznych. — Dział — Kury swojskie — za co mu Towarzystwo składa podziękowanie.

Sekretarz kraj. Tow. chowu drobiu
*Dr. H. Mańkowski.*

— **Wiadomości handlowe.** Jaja za kopę *Kraków* 2·40—3 K, *Berlin* 3—3·25 K, *Wiedeń* 2·70—3 K, *Lwów* 2·30 K (para 10 h), *Warszawa* 2·62—2·75 K (105—110 kop.).

*Lwów* gęsi 6 K, kurczęta 1·80 K, kaczki 3 K.

*Warszawa* kurczęta 75 h, kaczki młode 75 — 188 h, gęsi młode 2·50—3·75 K, indyki 3·75 — 6·25 K, perliczki 2·50 — 3 K.

— **Kwestyonarz w sprawie chowu drobiu.** Pod tym tytułem umieściliśmy w Nr. 7-mym Hodowcy drobiu w dziale „Wiadomości bieżące" zawiadomienie, że załączamy tenże kwestyonarz — tymczasem niezałączyliśmy, lecz wprost go rozesłano do naszych czytelników. Stało się to wskutek nieporozumienia z Towarzystwem gospodarskiem.

— **Deklaracye na III. krajową wystawę drobiu we Lwowie** może każdy otrzymać, kto się zgłosi do Sekretarza kraj. Towarzystwa chowu drobiu, Lwów ul. Kochanowskiego l. 33.

## Pytania i odpowiedzi.

1. *Przepisy pocztowe tyczące się wysyłki drobiu, gołębi, królików i jaj wylęgowych wewnątrz Austryi.* Drób, gołębie, króliki i jaja można wysyłać do wagi 50 *kg*; takowę można wysyłać za zaliczką, deklarować wartość lub nie.

2. Do wysyłki należy używać koszy, klatek, skrzynek, jednym słowem przedmiotów dopuszczających z łatwością dostęp powietrza.

Posyłki takie nie powinny przekraczać 50 *cm* wysokości a 40 *cm* szerokości.

Wewnątrz posyłki należy umieścić naczynie z pożywieniem i naczynie z wodą, by się zaś ta ostatnia w podróży nie wylała, wskazanem jest włożyć do naczynia z wodą gąbkę. W końcu opakowanie powinno być tego rodzaju, by możliwy był dostęp do wewnątrz posyłki znajdującego się naczynia z wodą, aby było ułatwione pojenie zwierząt w czasie podróży ze strony personalu pocztowego, który jest do tego obowiązany!

3. Jest również rzeczą nader ważną *adres posyłki.* Adres winien być wyraźnie napisany i dobrze na posyłce umieszczony a przedewszystkiem dokładny.

Do każdej posyłki musi być dołączony adres przesyłkowy za 12 h.

Posyłki zwykłe, to jest takie, których wartości nadawca nie podaje, mają być jedynie szpagatem obwiązane, gdy przeciwnie posyłki z podaną wartością mają być szpagatem obwiązane, którego końce i wiązania ma się dostateczną ilością pieczęci lakowych opatrzyć; również należy opatrzyć „adres przesyłkowy“ pieczęcią lakową identyczną z pieczęciami na posyłce umieszczonemi.

Nadawca może nadto żądać doręczenia *„ekspress“* posyłki w miejscu przeznaczenia, zaco należy osobno uiścić przy nadaniu 50 h.

4. **Taksa posyłki** z żywemi zwierzętami lub jajami wynosi bez względu na oddalenie 90 h, jeśli posyłka nie przekracza wagi 5 *klg.* Taksa posyłki przekraczającej 5 *klg* jest rozmaitą, zależnie od oddalenia miejsca przeznaczenia od miejsca nadania, w każdym razie nieproporcyonalnie do taksy 5 *klg* posyłki wysoka i tak n. p. Taksa posyłki z drobiem 5 *klg* ze Lwowa do Wiednia wynosi 90 h, gdy tymczasem taksa posyłki z drobiem ważącej 10 *klg* nie wynosi $2 \times 90 = 1$ K 80 h, lecz 3 K 60 h, z czego wynika, że korzystniej jest wysyłać drób czy to jaja w dwu pojedyńczych 5 *klg* posyłkach aniżeli w jednej 10 *klg* posyłce.

Jedynie w oddaleniu mniej więcej 15 mil w promieniu od miejsca nadania wynosi taksa posyłki 6 h za każdy 1 *klg* lecz nie mniej jak 30 h, i należytość za „Sperrgut“ którą poczta ściąga przy nadawaniu posyłek z drobiem (zwierzętami) i jajami, wynosi ona $^1/_2$ taksy za posyłkę. Więc n. p. będzie wynosiła taksa za posyłkę z drobiem 7 *klg* ważącą ze Lwowa do Gródka k. Lwowa $7 \times 6$ h $= 42$ h plus 21 h czyli razem kosztuje 63 h.

W końcu zaznaczam, że rozporządzeniem Dyrekcyi poczt we Lwcwie ograniczoną została wysyłka drobiu o tyle, że teraz są przyjmowane jedynie posyłki z pojedynczymi okazami drobiu. Więc nie wolno wysyłać n. p. 2, 3 lub więcej kur w jednej posyłce, lecz pojedyńczo każdą kurę w osobnej posyłce.

Wobec czego korzystniej będzie dla wysyłających przesyłać drób *koleją!*

5. *Wysyłka drobiu do Niemiec* jest drogą pocztową wykluczona, zaś co do wysyłania innych artykułów hodowli należy stosować te same przepisy, co przy wysyłce wewnątrz Austryi.

6. *Wysyłka do Rosyi.*

Wysyłać drobiu i wogóle żywych zwierząt, dalej jaj drogą pocztową do Rosyi zupełnie nie można, w wypadkach więc pod 5 i 6 nadmienionych należy wysyłkę drobiu skierować na drogę kolejową.

Tych trochę wskazówek, sądzę, wystarczy do pouczenia wysyłających drób; bliższych szczegółów przy wysyłaniu drobiu i t. p. udzieli urząd pocztowy, posyłkę przyjmujący.

*W. Sokołowski* — Rzeszów.

**TREŚĆ:** 

Odpowiedzialny redaktor Dr. Henryk Mańkowski. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.